

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 20 grudnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 302 (4204) | Wyd. A

Nakład 57.053

Sejm rozpoczął plenarną debatę budżetową

WARSZAWA
W środę o godz. 10 rano marszałek Czesław Wycech otworzył kolejne — 14. w obecnej kadencji plenarne posiedzenie Sejmu, które rozpoczyna 4-dniową debatę budżetową.

Na posiedzeniu obecni są: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkiem, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Przyjęty porządek dzienny obejmuje 2 punkty:

- rozpatrzenie projektu uchwały o narodowym planie gospodarczym i projektu ustawy budżetowej na rok przyszły oraz
- rozpatrzenie sprawozdań Rady Ministrów z wykonania planu i budżetu państwa w r. 1961 wraz z wnioskiem NIK w przedmiocie absolutorium dla rządu za ten okres.



W pierwszym punkcie obrad obszerny referat wygłosił sprawozdawca generalny przyszłorocznego planu i budżetu pos. Franciszek Bliński (PZPR).

Następnie prezes Najwyższej Izby Kontroli Konstanty Dąbrowski uzasadnił wniosek NIK w sprawie absolutorium dla rządu za 1961 r., a pos. Stanisław Cieślak (ZSL) ustosunkował się do sprawozdań Rady Ministrów z realizacji planu i budżetu w roku ub.

Zarówno prezes NIK — Konstanty Dąbrowski, jak i pos. Stanisław Cieślak wnieśli o udzielenie przez Sejm absolutorium dla rządu za rok 1961. Pos. Cieślak złożył też wniosek o zatwierdzenie rządowych sprawozdań z wykonania planu i budżetu w roku ubiegłym.

Następnie rozpoczęła się łączna dyskusja nad projektami planu i budżetu na rok orzyszy i sprawozdaniem rządu z wykonania planu i budżetu w r. ub.

Kampania cukrownicza wkracza w końcowy etap. 15 XII br. do magazynów fabrycznych wpłynęła milionowa tona cukru z tegorocznej produkcji. Jak przewiduje Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego, wyprodukujemy ponad 1.200 tys. ton cukru. Do odbioru od plantatorów pozostało jeszcze około 3 mln q surowca, głównie w okęgach pomorskim i poznańskim.



Na zdjęciu: W cukrowni „Klemensów”.
CAF — fot. Grzęda

Problemy eksportu przedmiotem narad w Rzeszowie

W związku z przygotowaniem Plenum KW PZPR w Rzeszowie, na temat produkcji eksportowej, rozpoczął się cykl narad, poświęconych temu problemowi. Biorą w nich udział dyrektorzy zakładów produkcyjnych, sekretarze organizacji partyjnych i samorządu robotniczego oraz przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego, dyrektorzy departamentów ob. ob. Władysław Zdanowicz i Krzysztof Strabek i reprezentanci central handlu zagranicznego.

W dniu 18 bm. odbyła się narada przedstawicieli przemysłu metalowego, a w dniu 19 bm. przemysłu chemicznego.

Główną treścią wymienionych narad było zagadnienie, jak zwiększyć eksport na 1963 rok i lata następne. Środkiem prowadzącym do tego celu, jak podkreślano w

dyskusji, jest dalsze konsekwentne rozwijanie postępu technicznego i technologicznego, szczególnie w przemyśle maszynowym oraz podejmowanie rzetelnej inicjatywy w produkcji eksportowej i antyimportowej. Dyskusja ma interesujący przebieg. Du-
(Ciąg dalszy na str. 2)

Rzeszowskie PGR pierwsze w kraju wykonały roczny plan dostaw zbóż

WARSZAWA

W punktach skupu zbóż obserwuje się ostatnio zwiększony ruch. W minionym tygodniu średnie dostawy ziarna z PGR przekraczały 2 tys. ton dziennie, a z gospodarstw indywidualnych — ok. 1 tys. ton.

Najlepiej wywiązują się PGR woj. rzeszowskiego, które pierwsze w kraju zameldowały ostatnio o wykonaniu planu dostaw zbóż konsumpcyjnych z tegorocznych zbiorów.

Tragiczna katastrofa na Okęciu

WARSZAWA

W środę 19 bm. o godzinie 13,30 na lotnisku Okęcie w Warszawie wydarzyła się tragiczna katastrofa. Samolot PLL „Lot” typu Viscount-804 lecący z Brukseli i Berlina, przy podchodzeniu do lądowania rozbił się doszczętnie. Przyczyną tragicznego wypadku oraz listę ofiar ustali specjalna komisja. W katastrofie poniosło śmierć 28 pasażerów i 5-osobowa załoga samolotu.



Sytuacja baryczna: Europa środkowa leży w obszarze obniżonego ciśnienia, między wyżem azorskim a skandynawskim.

Prognoza pogody: Zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. Temperatura dniami do minus 3 st., nocą do minus 5 st. Wiatry słabe, z kierunków zachodnich.

Minister M. Spychalski powrócił z oficjalnej wizyty w ZSRR

WARSZAWA
19 bm. powrócił do Warszawy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski oraz towarzyszący mu członkowie delegacji MON, która na zaproszenie ministra obrony ZSRR, marszałka Rodiona Malinowskiego przebywała 14 dni z oficjalną wizytą w Związku Radzieckim.



Sarenka przyprowadziła gości

MOSKWA

Ciekawy wypadek wydarzył się niedawno w litewskim kołchozie „Nemunas”. Kołchozniczka, Ona Gaiszene znalazła pod lasem małą dziką sarenkę, drżącą z zimna. Przyniosła zwierzątko do domu, wykarmiła i oswoiła. Sarenka stała się prawdziwą mieszkanką kołchozu. Kreciła się stale między domami i przyjmowała pokarm z rąk ludzkich.

Pewnego dnia sarenka wymknęła się z zagrody i przez dość długi czas nie pokazywała się. Jednakże przed kilkoma dniami przyszła znów do domu Gaiszene i zaczęła ocierać się o drzwi. Kiedy

ucieszona kołchozniczka poznawszy zwykłe „stukanie” swej wychowawcy otworzyła drzwi, okazało się, że sarenka przyprowadziła ze sobą z lasu kilka dorosłych saren. Zwierzęta te przychodzą teraz codziennie „w gości” do kołchozników, którzy nie szczędzą im pożywienia.

CAF — fot. Moroz

Ożenił się najwyższy mężczyzna Europy

BONN

W Werlangen (NRF) odbył się ślub 48-letniego Paula Wellera, uchodzącego za najwyższego mężczyznę Europy. Ma on 238 cm wzrostu. Jego żona, Christa Neubert jest o niego niższa o 78 cm. Podczas spełniania toastu weselnego, panna młoda musiała wejść na krzesło, aby swobodnie trącić się kieliszkiem ze swym małżonkiem.

„Aeroflot” - największym przewoźnikiem powietrznym na świecie

MOSKWA

W CIĄGU DOBY samoloty „Aeroflotu” przewożą na liniach krajowych i zagranicznych 150 tys. pasażerów. W ciągu roku bieżącego korzyści z tego usług 27 mln osób.

„Aeroflot” jest największym przewoźnikiem powietrznym na świecie. Również pod względem długości linii lotniczych, krajowych i międzynarodowych, która wynosi 400 tys. km, „Aeroflot” zajmuje pierwsze miejsce na świecie.

Obecnie samoloty „Aeroflotu” utrzymują regularną komunikację ze stolicami 28 krajów. Na lotniskach moskiewskich lądują samoloty 21 zagranicznych towarzystw lotniczych.

Przeszło połowę wszystkich przewozów powietrznych dokonuje się samolotami odrzutowymi.

Znany radziecki konstruktor lotniczy, Oleg Antonow, w wywiadzie dla TASS-a oświadczył, iż przyszłość lotnictwa cywilnego, to naddźwiękowe samoloty pasażerskie.

Zdaniem Antonowa, przeciętna szybkość podróży samolotów naddźwiękowych średniego zasięgu będzie wynosiła 2.500—3.500 km na godzinę, a na dłuższych trasach, takich np. jak Moskwa — Władywostok, czy Moskwa — Nowy Jork 5 do 7 tys. km na godzinę.

Dąbrowska Fabryka Obrabiarek w Dąbrowie Górniczej jest zakładem, który ma podjąć specjalistyczną produkcję maszyn w ramach RWPG. W biurze konstrukcyjnym Fabryki powstał projekt i dokumentacja nowej wiertarko-frezarki płytowej WHB-125 (na zdjęciu: makietka WHB-125), która ma tu być produkowana. Nowa obrabiarka będzie znacznie większa i sprawniejsza od produkowanych dotychczas. Budowa prototypu rozpocznie się w roku 1963.

CAF — fot. Kondracki

Francoise Sagan powtórnie się rozwodzi

PARYŻ

Francoise Sagan ma zamiar się rozwieść. W Paryżu mówi się, że w najbliższym czasie wszczęte zostanie postępowanie sądowe.

Drugim mężem Saganiki jest Amerykanin Bob Westoff, którego poślubiła 8 stycznia bież. roku.

CIEKAWOSTKA

LIST SZEDŁ 45 LAT

DNIA

głości 3 mil od jego miejsca zamieszkania.

Alex Clark, szwajcarski kolejarz, obecnie przykuty do łóżka emeryta, otrzymał kartkę pocztową z zaproszeniem, aby przybył na mecz piłki nożnej. Bronić

barw miejscowego klubu. Kartkę pocztową wysłał... w roku 1917 z wioski położonej w odle-

„Do dziś pamiętam awanturę, jaką zrobił mi kapitan klubu za to, że nie stawiałem się na wzwanie” — oświadczył A. Clark po przeczytaniu kartki.



PRASA radziecka poświęca wiele miejsca wystawie „Lenin w Polsce” otwartej w centralnym Muzeum Lenina w Moskwie; dzienniki zamieściły obszernie sprawozdanie z uroczystego otwarcia wystawy oraz opisy ekspozycji; cieszy się ona dużym zainteresowaniem ludności.

AGENCJA TASS donosi z Kijowa, że prezydent Federacji Ludowej Republiki Jugosławii, J. Broz Tito i towarzyszący mu jugosłowiańscy działacze polityczni spotkali się 19 grudnia z przywódcami Komunistycznej Partii Ukrainy i członkami rządu ukraińskiego.

JAK DONOSI agencja PTI z Hadzabadzie aresztowano dwóch posłów z ramienia Partii Komunistycznej do Izby Ludowej parlamentu indyjskiego; w Bangaluru aresztowany został poseł do stanowego Zgromadzenia Ustawodawczego, a ogółem w stanach Madhur i Andhra aresztowano 56 komunistów.

MINISTER informacji ZRA Abdel Kader Hatem opublikował w środę komunikat stwierdzający, że Zjednoczona Republika Arabska gotowa jest wycofać swoje wojska z terytorium w Jordanii, jeżeli Arabi Saudyjska i Jordania przestaną udzielać pomocy kontrrewolucjonistom jemeńskim.

PRAWNIK nowojorski Donovan, który w swoim czasie prowadził negocjacje w sprawie zwolnienia 1.113 jeńców kubańskich wziętych do niewoli w czasie inwazji na Kuby w kwietniu ubiegłego roku, wyjechał w wtorek do Hawany, gdzie ma być przyjęty przez premiera Fidela Castro, w związku z czym w Waszyngtonie rozszalały się plotki, że w najbliższych dniach należy się spodziewać ogłoszenia wiadomości o zwolnieniu wspomnianych jeńców.

RWAWY hant wybuchł przedwczoraj po południu w centralnym więzieniu Buenos Aires; około 400 więźniów wydało się z cel, opanowało składowie broni i rzucało się na strażników i strażelnice, która się wywijała, zgine 18 strażników, a liczba zbitych więźniów nie jest jeszcze znana.

Tylko kamienie mówią jeszcze po niemiecku...

BONN Dziennik „Neue Rhein Zeitung” rozpoczął druk reportaż swego specjalnego wysłannika do Polski Joachima Langnera. W jednym z tych reportażów zatytułowanym „Tylko kamienie mówią jeszcze w Breslau po niemiecku” Langner pisze:

„Czy się to nam podoba czy nie, dzisiaj na obszarze z Odry i Nysą mieszka więcej Polaków niżeli kiedykolwiek Niemców przed wojną. W Gliwicach i Wałbrzychu liczba mieszkańców się podwoiła. Nie ma ani kawałka ugoru. Ogólna produkcja przemysłu jest prawie dwa razy większa, aniżeli przed wojną. Wrocław jako niemiecka twierdza został zamieniony w gruz. Obecnie Polacy rozbudowują ziemię z Odry i Nysą w twierdze polskości.”

Problemy eksportu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Choć ciekawych zagadnień wnoszą do niej przedstawiciele MHZ i poszczególnych central eksportowych. Jak wynika z dotychczasowych głosów, w zakładach produkcyjnych naszego województwa tkwią jeszcze dość duże możliwości rozwijania produkcji eksportowej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się narada poświęcona problemom eksportu w zakładach przemysłowych branży spożywczej.

(8)

Burze na Bliskim Wschodzie

KAIR Gwałtowne nie notowane od wielu lat burze sparaliżowały 19 bm. całkowicie komunikację lotniczą we wszystkich krajach Bliskiego Wschodu. Południowy wicher dmie z szybkością 140 km/godz. unosząc chmury piasku. Widoczność jest bardzo niska zarówno na lądzie, jak i na morzu.

Kolejną zamknięto lotniska Kairu, Aleksandrii, Port Saidu, Ammanu, Jerozolimy, Bejrutu, Damaszk, Haleb i Cypru.

Na Kanale Sueskim unieruchomionych jest 30 statków. Porty Bejrutu, Port Saidu, Aleksandrii i Suezu zostały zamknięte.

Wstrzymana jest również całkowicie komunikacja samochodowa na pustych drogach Egiptu, Jordanii i Arabii Saudyjskiej.

Wywiad prezydenta Kennedy'ego

WASZYNGTON

W dniu 17 bm. prezydent Kennedy w godzinnym wywiadzie telewizyjnym, zorganizowanym przez trzy największe amerykańskie koncerny radio-telewizyjne — American Broadcasting Company, Columbia Broadcasting System oraz National Broadcasting Company — dokonał „podsumowania dwóch lat swoich rządów”. Kennedy omówił wiele kluczowych zagadnień amerykańskiej polityki zagranicznej i zbrojenkowej poruszając m. in. następujące problemy:

Stosunki z Europą zachodnią. Kennedy nawiązał tu na wstępie do ogromnych wydatków zbrojowych USA, wyrażając nadzieję, że państwa zachodnioeuropejskie również przeznaczą będą większe środki na rozbudowę sił konwencjonalnych.

Prezydent ustosunkował się zdecydowanie negatywnie do dążeń niektórych państw Europy zachodniej, zamierzających do uzyskania własnego potencjału nuklearnego.

„Stany Zjednoczone nie chcą, aby sześć lub siedem państw w Europie zachodniej zużywało swe zasoby na stworzenie siły jądrowej, podczas kiedy USA dysponują już olbrzymim arsenalem tej broni — oświadczył Kennedy. — Jeżeli jednak kraje europejskie zechcą stworzyć własne siły jądrowe, USA nie będą im w tym przeszkadzać. Jeżeli Francja zdecyduje, iż chce stać się mocarstwem jądrowym, jest to jej sprawa. Ale wyłania się pytanie, czy USA powinny pomagać, by mocarstwem jądrowym stała się Francja, a następnie Włochy, NRF i Belgia. Jak można byłoby zagwarantować bezpieczeństwo, gdyby 10, 20 lub 30 państw posiadających broń nuklearną mogło jej użyć w różnych sytuacjach. Nie leży to w naszym interesie ani — moim zdaniem — w interesie pokoju, czy też w interesie Europy zachodniej!”

Podobne stanowisko zajął prezydent USA również w stosunku do atomowych aspiracji brytyjskich, przedstawiając trudności związane z produkcją rakiet „Skybolt”, mającej stanowić wyposażenie brytyjskiego lotnictwa strategicznego.

Kennedy dodał, że USA domagają się od Europy zachodniej, „aby nie zasklepiła się w sobie i nie stawała się bogatą, dbając o siebie i odosobnioną grupą”, lecz by wzięła na siebie większy ciężar zbrojeń.

Kennedy tym samym dał jasno do zrozumienia, iż Stany Zjednoczone są zdecydowane utrzymać swój monopol atomowy. Wypowiedzi te są tym bardziej znamienne, że nastąpiły bezpośrednio po zakończeniu sesji Rady NATO i przed rozmowami z Macmillanem.

Sprawa spotkania na szczycie. Kennedy nie sądził, by jego spotkanie z premierem Chrzciszczowem było w obecnej chwili celowe, „dopóki nie nastąpi pewien przełom w jakiejś określonej dziedzinie”. Dojść do tego powinno dopiero wtedy — jak oświadczył prezydent — „kiedy naprawdę uznamy, że nie ma przeszkód na drodze do zawarcia porozumienia w sprawie doświadczeń eksplozji jądrowych lub zbrojenia, czy też w sprawach europejskich”.

Nawiązując do przemówienia N. S. Chrzciszczowa, Ken-

dy oświadczył: nie ma w gruncie rzeczy istotnych powodów, dla których „Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, oddzielone od siebie tysiącami mil lądów i morz, kraje bogate i mające bardzo energiczną ludność, nie mogłyby żyć w pokoju”. Odpowiedzialność za istnienie przeszkód w takim właśnie rozwoju stosunków Kennedy upatruje w polityce ZSRR.

Mówiąc o osiągnięciach w dziedzinie zbrojeń, Kennedy oświadczył, że zarówno USA, jak i Związek Radziecki opanowały technikę przechwytywania rakiet nuklearnych.

Prezydent zaznaczył dalej, że Stany Zjednoczone nie chcą bronić swego bezpieczeństwa przy pomocy wojny. „Premier Chrzciszczow powinien jednak zrozumieć — dodał Kennedy — że Stany Zjednoczone mają swe żywotne interesy, o które będą walczyć... wydaje się, że ZSRR może z łatwością ochronić żywotne interesy swego kraju za pomocą potencjału, jakim dysponuje, i moglibyśmy mieć długi okres pokoju. Wówczas można by orzec, który system jest lepszy”.



W związku z wyjazdami świątecznymi, przed Biurami Podróży „Orbis” w Warszawie tworzą się długie kolejki. CAF — fot. Uchymiak

Z wojewódzkiego zjazdu młodych spółdzielców

W dniu wczorajszym w Rzeszowie obradował III wojewódzki zjazd młodzieży ZMS, pracującej w spółdzielczości pracy. W spółdzielniach w województwie rzeszowskim pracują 73 grupy działania ZMS, zrzeszające 1.562 członków.

O tych sprawach żywo dyskutowano. Wnioski podjęte przez wojewódzki zjazd młodych spółdzielców zacierają do dalszego uaktywnienia pracy grup działania w wielu spółdzielniach.

(b)

Nowocześni czarodzieje

PARYŻ

We Francji skazany został niedawno pewien chemik, który produkował wino bez winogron. W Brytanii specjalistę starają się fabrykować mleko bez udziału krów. Największe osiągnięcie w tej właśnie dziedzinie ma jednak pewien chemik neapolitański, który robił mleko niemal bez mleka. Miesząc jeden litr mleka z jakąś substancją spokrewnioną z wodą, dodając do tego trochę mleka w proszku i śmietany, otrzymywał... 5 litrów mleka.

Przedsiębiorstwo prosperowało tak dobrze, iż pomysływy specjalista zdolał wyprodukować i sprzedać 35 tysięcy litrów tego „mleka” po cenie prawdziwego. Odbiorcy nawet sobie chwaliłi dostawę i handel szedł dalej, gdyby nie wątpliwość policji co do celu obrzydliwej liczbby baniek na mleko, stojących od dłuższego czasu przed bramą prowadzącą do laboratorium chemicznego.

Przyjęli przez policję chemik zdradził swój proceder, a sąd ze swej strony uatwił mu kukułecze roznamiętanie w cel.

Szkodliwe następstwa kultu Stalina

Referat B. Ponomariewa na konferencji historyków radzieckich

MOSKWA

Z udziałem około 2 i pół tysiąca naukowców radzieckich rozpoczęła się w Moskwie 18. bm. wszechzwiązkowa konferencja historyków, poświęcona problemom kształcenia kadr pracowników naukowych. Konferencja dokona również analizy ogólnej sytuacji radzieckiej nauki historycznej i nakreślił wytyczne jej dalszego rozwoju.

W pierwszym dniu obrad referat wygłosił członek Akademii Nauk ZSRR, B. Ponomariew.

Podkreślając na wstępie, iż znaczenie radzieckiej nauki historycznej przekracza ramy jednego kraju, Ponomariew omówił szkodliwe następstwa kultu Stalina w historiografii radzieckiej. Po pierwsze, polegały one — mówił Ponomariew — na pomniejszeniu roli Lenina, zaś w historii naszego kraju; po drugie, na rozpowszechnieniu się niemarksiowskiego podejścia do ba-

danía procesów historycznych, subiektywizmu i dowolności w ocenie zjawisk i postaci historycznych. Duże szkody wyrządziło administrowanie nauką, metody nieuczciwej krytyki w zespolach naukowych i „przyklejanie ludziom rozmaitych etykietek”.

Całkowicie dowolna ocena wydarzeń, faktów i postaci, zrodzona przez kult Stalina, miała ciężkie następstwa dla radzieckiej nauki historycznej. Naruszanie praworządności socjalistycznej w stosunku do bardzo wielu działaczy partii i państwa radzieckiego prowadziło nieuchronnie do wypaczenia ich roli w walce o zwycięstwo rewolucji i socjalizmu w ZSRR — oświadczył Ponomariew. Uproszczone oświetlenie procesów historycznych, sztuczne dopasowywanie ich do schematów wygodnych dla Stalina, prowadziły do drastycznego naruszenia prawdy historycznej.

Po XX Zjeździe KPZR — ciągnął mówca — radziecka nauka historyczna wykazała, jakie ogromne możliwości rozwoju ma ona w warunkach socjalizmu, wyzwolonego z pęt kultu jednostki. Świadczy o tym szereg nowych fundamentalnych wydań, a wśród nich drugie wydanie dzieł Marksa i Engelsa, piąte, najpełniejsze ze wszystkich, wydanie dzieł Lenina, podręcznik historii KPZR, pierwsze cztery tomy „Historii Wielkiej Wojny Narodowej” itd.

Ponomariew oznajmił m. in., iż prowadzi się na szeroką skalę zakrojone prace nad przygotowaniem do druku materiałów i monografii poświęconych stosunkom polsko-radzieckim od roku 1917 do chwili obecnej.

Po referacie B. Ponomariewa rozpoczęła się dyskusja, która kontynuowano również w środę 19 bm.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Bokserzy i ligi rozpoczynają rundę rewanżową

W ub. niedzielę bokserzy ekstraklasy zakończyli pierwszą rundę. Na półmetku warszawska Legia zdystansowała, ale tylko małymi punktami, swego najgroźniejszego rywala — drużynę Hutnika z Nowej Huty, wychodząc na czoło tabeli. Reprezentant woj. rzeszowskiego Stal ze Stalowej Wolii pierwszą rundę zakończył cenym zwycięstwem nad BRTS, które przy równoczesnym porażce Gwardii W-wa wysunęło stalowowską dziesiątkę na przedostatnią pozycję. Pięściarze nie przerywają mistrzostw, już bowiem w najbliż-

szą sobotę 22 bm. rozpoczynają rundę rewanżową, a Stal Stalowa Wola zmierzy się na własnym ringu z przodownikiem tabeli Legią. Mecz trudny, ale gospodarze nie stoją bynajmniej na straconej pozycji. Wojskowi nieśli sporo trudności z pokonaniem łódzkiej Gwardii i nie znajdując się w najlepszej formie, nie to nie dowód, by w Stalowej Wolii nie chcieli się pokusić o utympanie przodownictwa w lidze.

Po pierwszym meczu rundy rewanżowej w I lidze będziemy mieli miesięczną przerwę, a następnego spotkania wyznaczone na 29 stycznia 1963 r. i w tym dniu Stal jest gospodarzem w meczu z Wybrzeżem z Gdańska. 27 stycznia jedzie do Gwardii Warszawa i lutego ma u siebie mecz z Biekityniami z Kielce, 9 marca wyjeżdża do Nowej Huty, 17 marca gości u siebie Gwardię z Łodzi i 24 marca na ostatnie spotkanie uda się do Bielska. W sumie Stal będzie miała w drugiej rundzie 4 mecze u siebie, a ty-

ko trzy na wyjeździe. Są więc realne szanse na utrzyc 2 i 3. miejsce w I lidze.

W. Brytania otwiera listę uczestników

PIERWSZE ZGŁOSZENIE DO XVI WYŚCIGU POKOJU

Komitet Organizacyjny XVI Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu” i „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” otrzymał pismo brytyjskiej federacji kolarskiej, zgłaszające kolarzy W. Brytanii do przyszłorocznego wyścigu. Jest to pierwsze zgłoszenie drużyny zagranicznej, jakie wpłynęło do komitetu.

Najbliższe plany naszych hokeistów

Hokeiści nasi mają teraz dwutygodniową przerwę w rozgrywkach ligowych. W tym czasie reprezentacja Polski rozgrywa w Łodzi i Warszawie dwa mecze międzypaństwowe z Norwegią 21 i 22 bm. Równocześnie 20 i 21 bm. w Toruniu i Bydgoszczy młodzieżowa reprezentacja Polski walczyć będzie z silnym ligowym zespołem Czechosłowacji Vitkovice Zelezarny.

Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił już skład reprezentacji Polski na mecze z Norwegią.

Polacy wystąpią w następującym zestawieniu:

BRAMKA — Pabisz i Wiśniewski.
OBRONA — Sitko, Ojczyk, Zawada, Skórski i Chodakowski.
ATAK — Ogórzyc, Fonkara, Gostyła, Kurek, Burek, Manowski, Kilanowicz, Wilczek, Rozeń i Zurawski.

PIĘŚCIARZE ZSRR ZWYCIĘŻAJĄ NRF

W Kolonii odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserkie między reprezentacjami NRF i ZSRR. Zwyciężyli pięściarze radziecy 14:6. Był to szósty mecz obu reprezentacji. Dotychczas w pięciu zwyciężyli pięściarze ZSRR, a raz spotkanie przyniosło remis. Było to w 1957 r. w Hamburgu.

I PORAZKA HOKEISTÓW NORWEGII W CSRS

W Otomučinie rozegrano rewanżowe spotkanie hokejowe między drugą reprezentacją CSRS a pierwszym zespołem Norwegii. Hokeiści Norwegii ponieśli drugą porażkę, tym razem 14 (0:3), 14 (1:3).

TOTO-LOTEK informuje:

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym TOTO-LOTEK z dnia 16. XII. 1962 r. stwierdzono:

brak rozwiązań z 10 traf., 12 rozw., z 12 traf. wygr. po ok. 21.174, 228 rozw., z 11 traf. wygr. po ok. 22.613, 2.133 rozw., z 10 traf., wygr. po ok. 21.86.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

brak rozwiązań z 8 traf., i rozwiązań z 5 traf. prem., wygr. około 2.1.000.000. 133 rozw., z 8 traf. zwykł. wygr. po ok. 21.407, 7.350 rozw., z 4 traf., wygr. po ok. 21.393, 141.334 rozw., z 2 traf., wygr. po ok. 21.21.

Rozmowa z Józefem Tejchmą o działalności poselskiej

Mandat poselski oznacza — jak wiadomo — nie tylko zaszczyt (że jest się godnym reprezentować swych wyborców w najwyższym organie ustawodawczym), ale także konieczność przyjęcia na siebie poważnych obowiązków, jakie się z tym wiąże. O codziennej pracy posła rozmawiamy dziś z tow. Józefem Tejchmą, przewodniczącym Zarządu Głównego ZMW, reprezentującym w Sejmie okręg rzeszowski.

— Jakie sprawy interesują Was, jako posła, najwięcej?

— Proszę pozwolić, że zacznę od informacji, iż jestem członkiem dwu komisji sejmowych: komisji oświaty i nauki oraz komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów. To już jakoś ogólnie określa moje zainteresowania. W mojej działalności poselskiej najbardziej interesuję się sprawą rozwoju szkolnictwa na wsi. Zarówno w Sejmie, jak i poza nim, dokładam wszelkich możliwych starań i wysiłków do stworzenia odpowiednich warunków, by stopniowo i coraz lepiej były u nas rozwiązywane dwa najważniejsze w tej dziedzinie zagadnienia: stałe podnoszenie poziomu nauczania w szkole podstawowej na wsi oraz stworzenie dobrej szkoły rolniczej.

Szczególnie trudne jest to drugie. Ustawa Sejmowa o reformie szkolnictwa daje co prawda dogodne warunki dla rozwoju szkolnictwa rolniczego na wsi w oparciu o wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń szkół przysposobienia rolniczego, należy jednak dążyć do dalszego podnoszenia ich poziomu. SPR musimy mieć coraz lepsze kadry wykładowców, powinni rozszerzać zakres stosowanych pomocy naukowych. Należy przy tym, przez spowodowanie odpowiednich rozwiązań praktycznych, zapewnić takie warunki, by w niedalekiej przyszłości wszyscy młodzi ludzie, którzy po skończeniu szkoły podstawowej pozostają na roli, kończyli obowiązkowo szkołę rolniczą.

— Jednym z obowiązków posła jest systematyczne informowanie wyborców o działalności Sejmu. Jak przed stawia się u Was ta sprawa?

— Najlepszą formą spełnienia wspomnianego przez Was obowiązku poselskiego są

bezpośrednie spotkania z wyborcami. Otóż, nie ma realnej możliwości, by poseł w czasie kadencji Sejmu zdołał się spotkać z wyborcami w każdej wsi, gromadzie czy mieście. Stąd właśnie wyborcy często odnoszą wrażenie, że posłowie zbyt rzadko kontaktują się z nimi. Jeśli chodzi o mnie — to staram się przynajmniej raz lub dwa razy w miesiącu — przewyżniając trudności wynikłe z faktu, że obowiązkami jestem związany z Warszawą — spotykać się ze swoimi wyborcami. Od czasu wyborów spotkań takich miałem 25.

Informacje, jakie składam wyborcom związane są z aktu alnymi zagadnieniami życia gospodarczego i politycznego Polski.

Na czoło wysuwają się zazwyczaj wypowiedzi dotyczące pracy na roli i zadań kółek rolniczych. Uczestnicy zebrania nie mają zwyczajowo mówić ogólnikowo i deklaratoryjnie. Cieszy mnie, że duże zainteresowanie na spotkaniach wywołuje zawsze ta sprawa, którą się osobiście zajmuję, a więc podnoszenie poziomu nauczania w szkołach PR.

Nierzadko się zdarza, że starsi narzekają, iż młodzież nie chce się uczyć w szkołach przysposobienia rolniczego. Niektórzy widzą zło w tym, — i chyba słusznie — że sama szkoła nie jest jeszcze zbyt atrakcyjna, że trzeba zmienić system nauki.

Co do jednego panuje zawsze jednolita opinia: na wiesi powinno wracać coraz więcej młodych wykształconych ludzi, którzy swoim osobistym wysiłkiem pomogą w rozwoju rolnictwa. Pamiętam taką wypowiedź: „Mniej adwokatów — więcej agromomów, geodetów”. To świetne sformułowanie, przez które mówca chciał powiedzieć, że czas zerwać z tra-

dycją procesów sądowych na wsi, że bardziej potrzebna jest obecnie wsi wiedza fachowa... Podpisuję się z uznaniem pod tymi słowami.

Nierzadko także na zebraniach padają głosy krytyki pod adresem różnych instytucji i urzędów — głównie za wypadki biurokratycznego, przewlekłego załatwiania spraw, lub za niekulturalne odnośnienie się do rolników. Staram się w sprawach służby i o większym znaczeniu interweniować u odpowiednich władz.

Znajomość opinii wyborców jest sprawą zasadniczą dla odpowiedniej pracy posła w Sejmie, przy rozważaniu poszczególnych zagadnień społeczno-gospodarczych.

Rozmawiał:

STANISŁAW GAWOŁ



Rzeszów w nocy. Róg ulic 3 Maja i Jagiellońskiej.

Fot. MICHAŁ KOPEC

Trudny problem dachu nad głową

Jak tu zacząć pisać o problemie, wciąż jeszcze narzekałym, trudnym, a równocześnie żywo interesującym ogół? O mieszkaniach. — Jak? Ot, proszę — prawie w oczach wyrastały w ostatnich latach naprawdę piękne osiedla, dziesiątki bloków, wieżowców, a równocześnie co piątek na korytarzu gmachu przy ul. Okrzei w Rzeszowie gromadzi się sporo ludzi. Ile rodzin przeniosło się w minionym 18-leciu z zatechnych ruder, suterren, poddaszy podsztych wiatrem — nie odnotowała żadna kronika grodu nad Wisłokiem, trudno też znaleźć liczbę dane, nawet w kartotkach i statystykach, choć byłaby to lek tura równie pouczająca co wymowna.

Przypomnę tempo budownictwa. Ale to się czyni, z każdym rokiem skaczą wskaźniki, wzrasta liczba oddawanych izb — tylko, że budowa domów, choćby najdoskonalszą metodą uprzemysłowioną, to nie produkcja metra tkaniny czy słoika dżemu.

W bieżącym roku rzeszowlanie mają otrzymać od Rady Narodowej 1.230 nowych izb mieszkalnych, z tego przydzielono już 241. Budowniczo zapewniamy, że tegoroczny plan budowy izb będzie wykonany. A więc jeśli odliczymy z pozostałej liczby mieszkań 200 izb sprzedanych spółdzielni, to do podziału pozostanie blisko 800. Nie starczy oczywiście, żeby ową pulą już teraz, w tym roku zaspokoić wszystkich najbardziej potrzebujących. Na to potrzeba będzie jeszcze wielu lat intensywnego budownictwa.

Zauważmy jednak: jest już koniec grudnia, a w Wydziale do Spraw Lokalowych Prezydium MRN w Rzeszowie panuje atmosfera jakby to było dopiero styczeń, albo czerwiec. Dotąd nikt kompetentny nie wie, jak ostatecznie podzieli się owe 800 izb, kto otrzyma klucze. Żaden z petentów często odwiedających kwaterek nie widział ostatecznych list przydziału na 1962 r., bo ich po prostu nie ma. Wszystko

dotychczas jest w projektach, nawet jeszcze nie dyskutowanych, ot, wyciąganych z szuflady wtedy, gdy ktoś zapyta — co zrobiliście dotychczas?

W kwatunku panuje bałagan. Zanim znajdą dany wniosek, podanie lub pismo, trzeba czekać. Niekiedy nie potrafią w ogóle odszukać dokumentów. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu wyszło na jaw, że ob. Tadeusz Roman zajmuje dwa mieszkania; jedno przy ul. Dąbrowskiego i drugie przy ul. Podkarpackiej. Postanowiono go wykwatunkować. Lecz dotąd nie realizowano decyzji Wydziału do Spraw Lokalowych. Dlaczego wstrzymano ekmisję, dlaczego do dziś ob. Roman kpi sobie z prawa, nikt wiadzący w kwatunku nie potrafi odpowiedzieć.

Zastanawiająca rzecz: — kiepska sytuacja w Wydziale do Spraw Lokalowych nie zaintrygowała ani Prezydium MRN, ani odpowiednich wydziałów Prez. WRN do czasu aż pojawili się inspektorzy NIK. A przybyli do kwatunku dopiero ostatnio, zwabieni utyskiwaniami społeczeństwa.

Wymknęła się spod kontroli Rady Narodowej sprawa zagęszczenia w lokalach zastępczych i hotelach robotniczych. Kto chce, melduje się tam, choćby w danej klitce tók był już niesamowity, byle tylko przewęgetować przez kilkanaście miesięcy, nabrać praw do otrzymania pełnowartościowego mieszkania. Tak jest np. w Hotelu Robotniczym przy kinie „Przodownik”, takie wypadki notuje się też gdzie indziej. Zresztą dotychczas pracow-

nicy Wydziału do Spraw Lokalowych, jak też odpowiednie komisje, nie mają jasnego zdania, które sutereny i poddasza nadają się do czasowego zamieszkania, a które nie, które objekty należy zaliczyć do tzw. niemieszkalnych. Dopiero, kiedy mieszkania zajęte woda podczas burzy, lub obiekt niechybnie grozi zawaleniem (ostatnio przeprowadzono jedną rodzinę z domu, który się nazajutrz zawalił) — przychodzi się po rozum do głowy i energicznie działa. Jakże na tle tego, paradoksalnie wygląda fakt, że często w Rzeszowie po parę tygodni lub nawet miesięcy stoją puste mieszkania po rodzinach, które przeniosły się gdzie indziej, lub mieszkają w swych prywatnych domach, gdzieś pod Rzeszowem. Przy ulicy Staszica (Prezydium MRN dobrze zna adres) są niezamieszkałe izby od paru miesięcy, lecz nie ma decyzji, komu się one należą.

Prawo lokalowe (ustawa z dnia 30 stycznia 1959 r.) w punkcie 1 mówi: „Przydział lokalu mieszkalnego mogą otrzymać osoby, których funkcja społeczna, zawód, wykonywana praca lub odbywane studia uzasadniają zamieszkanie w mieście...”. W praktyce jednak okazuje się, że to sformułowanie jest dowolnie interpretowane, wszystkie instytucje starają się przekonać kogo trzeba, że popierany przez nich pracownik „mieści się” w przepisach prawa lokalowego.

Np. ob. Andrzej Dąbczyk jest wiceprezesem PZGS w Rzeszowie i z racji pracy w naszym mieście otrzymał mieszkanie przy ul. Wróblew-

(Ciąg dalszy na str. 4)

NASZ FELIETON

„Ja to zrobiłem...”

W ostatnich latach osiągnięto poważne wyniki w działalności partyjno-politycznej. Niemalże rezultaty są do zanotowania w województwie rzeszowskim tak w dziedzinie gospodarczej, jak też społecznej i kulturalnej. Wpłynęło to na wzrost znaczenia wojewódzkiej organizacji partyjnej, która odgrywa coraz większą rolę i cieszy się autorytetem wśród tysięcy rzesz bezpartyjnych. Dowodem tego jest m. in. wstępowanie do partii wciąż nowych ludzi — przedstawicieli robotników, rolników, przedstawicieli młodej inteligencji.

Można śmiało stwierdzić, że wśród członków partii wzrosło poczucie odpowiedzialności za wykonywane zadania. Równocześnie jednak nie powinno dawać o sobie znać zbytne zadowolenie z osiągniętych wyników, które przecież nigdy nie są na tyle zadowalające, aby można już było ostąpić na laurach. Tymczasem takie samozadowolenie jest u niektórych widoczne. Potocznie nazywa się to... zawrotem głowy od sukcesów.

Jakże często w rozmaitych przemówieniach, wystąpieniach słyszy się zwroty w rodzaju: „...ja to zrobiłem, ja byłem inicjatorem, podjąłem decyzję, dałem fundusze”. Ja, ja i ja itd. Takie chwalenie się jest śmieszne, ponieważ wiadomo, że w zasadzie nic nie może być u nas dokonane bez kolektywu. Wszystkie osiągnięcia są dziełem partii, organizacji polityczno-społecznych, danych instytucji, a rola jednostki bywa zawsze — siłą rzeczy — dość ograniczona. Dlatego też chęlnie się: „Ja tak uważam i tak musi być!” — nie znajduje na ogół pokrycia w praktyce. Czyjaś opinia jest przecież dopiero wtedy miarodajna, gdy zostaje zatwierdzona przez instancję partyjną, przez radę narodową itp.

Jeśli wysunięto kogoś na stanowisko, to nie po to, aby nadużywał on zaufania, jakim go obdarzono. Wielokrotnie już powtarzano, że w naszych warunkach obce powinny być wszystkim bez wyjątku — pycha i zarozumiałość. Ale z samozachwytem nad samym sobą, z nawykami dygnitarstwi nie jest łatwo skończyć. Objawy takiej pełni się i trzeba by naprawdę nie wiadomo jakiej żelaznej mioty, aby ostatecznie wymieść te zjawiska z naszego życia.

Te to razy w urzędzie patrz na petenta z góry, każą mu godzinami wycekiwać... Ile to razy widzi się jak się rozpychają różni, pomniejsi dygnitarze... Taki to nawet odłonek się nie chce człowiekowi niżej od niego postawionemu. Gdy zleci się stanowiska, to wtedy bywa bardzo mały. Zazwyczaj im mniej mądry, tym dostęp do niego trudniejszy. Do takiego to — jak się potocznie mówi — bez kija nie przystap.

W pracy pt. „Lepiej mniej, ale lepiej” Włodzimierz Iljicz Lenin przestrzegal: „Trzeba w porę iść po rozum do gło-

wy. Trzeba wpoić w siebie zbaczącą nieufność... do wszelkiej chępliwości itd., należy zastanowić się nad sprawdzeniem naszych kroków naprzód...” Słowa Lenina nie straciły bynajmniej na aktualności. Powinny być dla nas drogowskazem na co dzień.

Kto jest zadufany w swoją ważność — traci z oczu wizerunek istniejącego stanu rzeczy, nie stać go na obiektywną ocenę faktów i zadań na przyszłość — w efekcie stanowi on czynnik hamujący rozwój. Jak bowiem można dostrzec perspektywę dnia jutrzejszego, jeśli się zachwycia nad tym co już jest? Jak stać się zdolnym do pokonywania wielu istniejących trudności, skoro wszystko wydaje się być „cacy”?

Musimy uświadomić sobie, że sprawa skromności to nie jest kwestia pięknego hasła. Nie chodzi tu o poklask, czy tanią popularność, lecz o sprawę podstatową, mającą ścisły związek z ideologią marksizmu-leninizmu. Bez skromności bowiem nie sposób zacieśniać więzi ze społeczeństwem. Ludzie nieskromni odtrącają tylko innych od siebie, nie mogą liczyć na niczyją pomoc. Ponieważ są niezdolni do żadnej samokrytyki, więc przeważnie brną w coraz większe błędy.

W wielu wypadkach krytykę traktuje się od razu jako rozrabiaństwo. Czynią to zwłaszcza zarozumialcy, gdy krytyka dotyczy spraw, za które są oni odpowiedzialni. Sami natomiast bardzo chętnie i zazwyczaj bez skrupułów krytykują podległych pracowników. W takiej atmosferze rodzą się kliki osób mających patent na „mądrość”, na „służność” — towarzysza wzajemnej adoracji.

Niedawno wpłynął znowu do redakcji „Nowin” list, w którym opisano, jak to pracownicy instytucji musieli się „dobrowolnie” opodatkować na prezent dla miejscowej „szyszki”, która uroczystie obchodziła swoje urodziny. Plaga laurów, kwiatów, prezentów — krzewi się bezustannie... Ja z ciebie zrobię wielkiego człowieka, a potem ty ze mnie. Tak jak w ludowym porzekadle: „Tatulu, chwałę nasz! Kto? Wy mnie, a ja was”.

Jest jednak i inne ludowe przysłowie, które mówi: „Kto skromny, ten zasobny”. Tym wskazaniem powinniśmy się przede wszystkim kierować, gdyż umiar idzie w parze ze szlachetnością, która rodzi potrzebę społecznego działania, stanowiącego podstawę wszelkich prawdziwych osiągnięć.

Nikt nie zabrania cieszyć się z rzeczy dobrych i pięknych, które mają wszędzie miejsce. Nikt też nie zabrania nam widzieć w nich swojego skromnego wkładu. Skromny, bo taki może on przecież tylko być w rzeczywistości Samemu niczego się nie dzieła — byłoby to możliwe jedynie na... bezładnej wysepce.

Przekładajmy więc nadęte pęcherze!

KORAL



W wielkim salonie sztuki w Sztokholmie została otwarta wystawa radzieckich malarzy, na której zgromadzono dzieła 134 szołowych artystów.

Na zdjęciu: Wiktor Barwienko — znany współczesny malarz radziecki — podczas przygotowań do otwarcia wystawy. CAF

Trudny problem

(Ciąg dalszy ze str. 3)

skiego 3/16. Jeśli by wziąć prawo lokalowe w ręce, przestudiować paragrafy, na upartego można uznać, iż rzeczywiście locum w Rzeszowie mu przysługiwało. A jeśli pominiemy ustawy i popatrzymy z innej strony na problem? Teść ob. Andrzeja Dąbczyka ob. Pańkiewicz posiada w Budziewoju własny duży dom i 15 morgów ziemi. Zona ob. Dąbczyka jest w domu jedynaczką. Budziwój leży nieopodal Rzeszowa. Co dzień stamtąd dojeżdża dużo ludzi do pracy, bo wioska ma niezłe połączenie komunikacyjne. Dlaczego by ob. Andrzej Dąbczyk, wiceprezes PZGS, nie mógł co dzień dojeżdżać do podmiejskiej wioski, tak jak setki innych ludzi, lub zapisać się do spółdzielni?

Ob. Franciszek Solecki — pracownik Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Rzeszowie mieszka przy ul. Baldachówka 6/5. Posiada pokój z kuchnią, które to pomieszczenia zajmuje przeważnie w okresie zimowym, bo na co dzień dojeżdża do Siedlisk, gdzie teściowie gospodarują na 5 ha ziemi mają duży murowany dom.

Longin Kotula, zamieszkały przy ul. Króla Kazimierza 6/9 posiada we wsi Budziwój duży dom. Gospodarstwo składające się z kilku ha ziemi prowadzi staruszka matka.

Celowo przytoczyłem kilka nazwisk i danych o stanie majątkowym. Chodzi mi o to, żeby uzmysłowić, że nie zawsze życiowe sytuacje, mieszczące się w przepisach i prawie, są też w zgodzie z moralnym aspektem sprawy. Musi budzić refleksje i sprzeciwy fakt, że wymienieni obywatele, mający szanse zamieszkać u swoich bliskich pod Rzeszowem, zajmują lokale w naszym mieście, podczas gdy w tym samym czasie w ruderach chorują na krzywicę dzieci.

Niektóre rodziny 2- lub 3-osobowe w okresie uzyskiwania przydziału na mieszkanie meldowały po kilku wujków, ciotek, byle tylko zwiększyć liczbowy skład rodziny i na tej podstawie uzyskać dodatkowe pomieszczenia. Po jakimś czasie oczywiście wujkowie się wymeldowali, lecz nie uczyniono dotychczas nic, żeby uszczuplić nadmiar pomieszczeń tych rodzin.

Ob. Ryszard Kowalski, pracownik Prezydium WRN, z drugą osobą zajmuje 3 pokoje z kuchnią. Najmniejszy przydział otrzymał w 1958 r.

Jeśli wziąć pod uwagę aktualnie obowiązujący metraż, to okaże się, że ma aż dwa pokoje za dużo.

Nowa kierowniczką Wydziału ob. Helena Świąszek jest kobietą o szczerych chęciach. Ale ci, którzy ją desygnowali na stanowisko kierownicze, zapomnieli, że miała ona iść w najbliższym czasie na urlop macierzyński. I oczywiście poszła. W kwaterunku pozostało kilka świeżo przyjętych osób, dla których była to pierwsza praca zawodowa. Dodajmy do tego, że nie wszystkie etaty w Wydziale były obsadzone.

W rezultacie panującego rozgardiaszu w pracy Wydziału, projekty list przydziału mieszkań na 1962 rok i lata następne do dziś pozostały projektami. Zresztą tych projektów list, którymi dysponuje Wydział do Spraw Lokalowych nie traktuje się serio. Wystarczy powiedzieć, że wspomniane 241 izb, które już rozdzielono w br., dostały się nielicznym osobom figurującym w tegorocznej prowizorycznej liście. To prawda — sporo izb zajęły rodziny z obiektów, które podlegały wyburzeniu, ale przecież oprócz nich dostali nowe mieszkania ludzie, których ani posiadany przedmetraż, ani inne konkretne przyczyny nie upoważniały do tego bardziej niż ob. Edwarda Liszcza, zamieszkującego z 4-osobową rodziną w ponurej klatce przy ul. Siemińskiego 3, niż dziesiątki podobnych do tej rodziny.

Kołatają bezskutecznie do drzwi kwaterunku ludzie, których nazwiska znajdują się na ubiegłorocznej liście przydziałowej. Czyż nie burząca się rodzina na człowieka ten fakt, kiedy wie, że w tym samym czasie przy ulicy Marchlewskiego nr 5 gmach zajęły rodziny pracowników na eksponowanych stanowiskach, w Prezydium WRN i z innych instytucji. Gdyby przesiedzieć w jakich warunkach wiele z tych rodzin żyło zanim się tu przeniosło, gdyby policzyć obecnie zajmowany przez nie metraż, okazałoby się, że z dobrych mieszkań przeniosły się do bardziej luksusowych.

150 tysięcy mieszkańców ma liczyć Rzeszów w niedalekiej przyszłości, czyli stanie się w pełni wielkomiejskim ośrodkiem. Każdy z nas chyba by pragnął, żeby nasz gród był nie tylko centrum administracyjnym i przemysłowym, ale też ośrodkiem nauki. Chciałoby się widzieć już teraz w murach miasta nie jeden Wydział Politechniki, ale całą Politechnikę, Wyższą Szkołę Pedagogiczną,

Akademii Medyczną. Nie są to zamiary i marzenia ponad realne możliwości. Za parę lat wyrosną obiekty Politechniki. Trzeba więc już teraz pamiętać o mieszkaniach dla naukowców, którzy chcą przybyć do naszego miasta. Potrzeba nam również jeszcze wielu fachowców z fakultetami i bez — do wielu gałęzi przemysłu, do administracji i różnych instytucji. Musimy dać im mieszkania, jeśli chcemy ich zatrzymać w Rzeszowie — prawda to bezsporna. Tylko, że społeczeństwo chce i ma prawo wiedzieć, jakie kryteria obowiązują przy ustalaniu pojęcia: niezbędny dla naszego miasta — i kto w związku z tym może w pierwszej kolejności otrzymać mieszkanie. Są w tej sprawie przepisy, zarządzenia, do których precyzujące odpowiednio warunki.

Dotychczas prawie każda instytucja nadużywa pojęcia — niezbędny. Rozejrzyjcie się w sytuacji w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach, popatrzcie w jakich to warunkach mieszka. Czy naprawdę niezbędni dla instytucji mają najlepsze mieszkania? Raczej dobrze sytuowani ludzie, dla których rata na spółdzielcze mieszkanie nie stanowiłaby znowu tak wielkiego problemu. I właśnie tego rodzaju rzeczy ludzie widzą, wytykają, rozstrząsają pod drzwiami kwaterunku.

ST. GALOS

Na ekranach telewizorów pojawił się ostatnio po raz pierwszy znak wywoławczy Wrocławia — słoneczny zegar zabytkowego ratusza. Wrocławski ośrodek TV w 40-minutowym programie zainaugurował swą działalność.

Na zdjęciu: ostatnie przygotowania przed wejściem na antenę.



Dodatkowe pociągi na święta

Dorocznym zwyczajem PKP, pragnąc ułatwić przejazd podróżnym, uruchamiają w okresie świątecznym dodatkowe pociągi osobowe na najliczniej uczęszczanych trasach. Jak informuje nas DOKP w Krakowie, w naszym województwie kursować będą następujące pociągi:

- 1) osobowy z Warszawy Wsch. (22.20) do Jasła (9.41) w dniach 22/23 i 24/25 XII, i z Jasła (21.31) do Warszawy Wsch. (9.00) — w dniach 23/24 i 26/27 XII;
- 2) osobowy z Warszawy Gł. (21.28) do Rzeszowa (7.03) w dniach 22/23, 24/25 XII i z Rzeszowa (20.25) do Warszawy Gł. (5.39) w dniach 23/24 i 26/27 XII;
- 3) osobowy ze Szczecina (22.31) do Rzeszowa (11.18) w dniach 22/23 i 24/25 XII i z Rzeszowa (19.00) do Szczecina (7.49) w dniach 23/24 i 26/27 XII;
- 4) osobowy z Zagórza (22.01) do Krakowa Gł. (5.19) w dniach 22/23 i 26/27 XII i z Krakowa (23.06) do Zagórza (6.54) w dniach 22/23 i 23 XII br.

W dniach 25 i 26 bm, oraz I i 1963 r. zostaną wstrzymane niektóre pociągi w ruchu lokalnym i podmiejskim. Zainteresowanym przypominamy, aby przed udaniem się w podróż w tych dniach we własnym interesie wcześniej zamajomili się na stacjach kolejowych z ogłoszeniami o zmianie rozkładu jazdy.

Pamięć ich uczą pomniki

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD postanowiono m. in., iż podejmie się w najbliższym czasie energiczne starania o zagospodarowanie terenu byłego tzw. karnego o-

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Komentarz Oldboy'a

I tak, po blisko 10 miesiącach minęliśmy wreszcie linię mety. Mówicie co chcecie, ale to był maraton na dużą skalę. Nasze czolewne drużyny zanotowały na liczniku po 50 spotkań i więcej. Dawno już sezon piłkarski nie był tak trudny i tak wyczerpujący.

Obowiązek zaciągnięcia kurtyny po ostatnim tegorocznym wyścigu rzeszowskiem przypała w udziale piłkarzom Stali Rzeszów. Uczynili to z wyrażną ulgą, mimo iż sam wynik pucharowego spotkania z Ruchem Chorzów raczej nie uzasadniał takiego nastroju. A jednak nie dziwie się drużynie, że tym razem nie robiła większej tragedii z przegraniem. Owszem, gwiazdkowy prezent w postaci zwycięstwa byłby niewątpliwie dla sportowego Rzeszowa miłą niespodzianką, ale też z drugiej strony, przegrana po której otrzymuje się przychylniejsze recenzje za dobrą postawę, słyszy się z wielu stron słowa uznania za stworzenie ciekawego widowiska w warunkach, które absolutnie temu nie sprzyjały — wszystko to w poważnym stopniu potrafiło osłodzić gorzkie rozstanie się z pucharową konkurencją.

To dobrze, że na pożegnanie piłkarskiego sezonu 1962 łowczy szty nam nuda ostrożnego optymizmu. Dobrze, ponieważ pozwoli lepiej wykorzystać okres wiosny, nocny i lepiej przygotować się do wznowienia rozgrywek w wiosnę przyszłego roku.

Z Przemysła otrzymaliśmy meldunek o wynikach egzaminów na instruktorów i pomocników instruktorów piłki nożnej. Bardzo przyjemną wiadomością. Na liście osób, które poddały wcale nie łatwą obronę z egzaminu, w tym samym roku z egzaminacji, odnalazliśmy wiele nazwisk naszych czolewskich piłkarzy. Reprezentowane były takie kluby jak — Stal Rzeszów, Stal Mielec, MZKS Krosno, Resovia, Stal Łańcut, Polonia i Polna, Górnik Gorlice i wiele innych. Wniosek z tego, że nasza

kadra otrzymuje poważny zastrzyk nowych sił, a rzeszowski piłkarstwo — kolejną szansę poprawienia swojej pozycji. Z przyjemnością możemy zakomunikować, że tytuły instruktorów piłki nożnej otrzymał m. in.: Władysław Szmielek i Anastazy Wiszniecki — obaj z Rzeszowa, Krosnienki tercet — Michał Fejpejszyn, Kamnierz Gbł i Paweł Sulik, Tadeusz Beś i Józef Filipowicz z Przemysła, Stefan Tarapacki z Sanoka, Pierwszy stopień „wtajemniczenia” uzyskali natomiast bracia Michał i Ryszard Słobowicz z Rzeszowskiej Stali, Otton Opielka i Ryszard z mieleckiej, Jan Kuźma i Władysław Liszka z lańcuckiej, Maksymilian Komurkiewicz z Gorlice, Edward Gębarowski z Krosna, Stanisław Cupał z Sarzyny i inni. Znamy ich bardzo dobrze z hołsk piłkarskich. Jako zawodnicy w większej dobie jeszcze wyróżniali się dobru przy przygotowaniach i stanowili mocne punkty swoich macierzystych zespołów. Mamy więc pełne prawo oczekiwać, że jako wchowawcy również sięgną po sukcesy. Ze swojej strony szczerze im tego życzymy.

Przerwanie działań na froncie piłkarskim jest równoznaczne z czasowym zawieszeniem redagowania naszych tygodniowych przeglądów piłkarskich. Tak więc dzisiejszy komentarz jest ostatnim spotkaniem Oldboy'a z Czytelnikami w 1962 roku. A w tym czasie umawialiśmy się na wspólne „rendez vous”? Okazuje się — 36 razy. Zważywszy na wiek autora, brak specjalnych obowiązków przygotowawczych, kadrowego itp., nietrudno domyślić się, że i temu maraton piłkarski dał się dobrze we znaki. Wcale nie przejmuję, że i mnie spłonie w tym momencie. A więc do zobaczenia w przyszłym roku...

OLDBOY

Metoda „klockowa”

Popularna nie tylko w kraju, ale i za granicą „Befama” eksportuje swoje wyroby do dwudziestokilkunastu krajów.

Fabryka ta specjalizująca się w produkcji maszyn do przerobu wełny grzebnej, bawełny odpadkowej i w odzyskiwaniu włókien z odpadów — pierwsza w kraju zapoczątkowała unifikację maszyn włókienniczych. Produkuje ona obecnie około 120 odmian zgrzeblarek lub zespołów zgrzebnych — wszystkie składowane metodą „klockową” z podstawowych części, odpowiadających nowoczesnym wymogom. Unifikacja objęła również produkcję zgrzeblarek czesankowych do włókien sztucznych.

Opanowali cały glob

Imponującym dorobkiem w zakresie krótkofalarstwa amatorskiego legitymuje się zielonogórska radiostacja klubowa o symbolu wywoławczym „Sp 3 KB”. W ciągu 4 lat działalności stacja ta uzyskała łączność ze wszystkimi ośrodkami krótkofalarstwa na kuli ziemskiej.

Kontakty te potwierdziło piśmienniczo i utrwalono za pomocą tzw. kart „QSL”, nadesłanych przez krótkofalowców z 6 kontynentów.

stg

Maciej Pozim

KRAWATY

KAPITANA OBARY

— Dobrze, dziękuję. Proszę nam jeszcze krótko scharakteryzować personel Stacji. Ile osób tu pracuje?

— Osób? — Sobiliło przekładał otówek z jednego miejsca w drugie. Pracowników umysłowych jest u nas trzydziestu dwóch. Są to przeważnie inżynierowie — chemicy, oraz konstruktorzy. Część z nich pracuje w tym budynku, inni przebywają raczej w laboratorium doświadczalnym.

— Pan powiedział: pracownicy umysłowi. To znaczy prócz nich...

— Tak jest, tak jest, są jeszcze pracownicy fizyczni. Jest ich teraz... zaraz, zaraz, prawie dwudziestu.

— Pracują na jedną zmianę? Czy mogą o każdej porze wchodzić do tego budynku? Są może jakieś ograniczenia?

— Pracownicy fizyczni zatrudnieni są tylko na pierwszej zmianie, od siódmej do czternastej. W przemyśle chemicznym obowiązuje na ogół skrócony dzień pracy. A kto ma do czynienia z benzyną, pracuje u nas nawet tylko sześć godzin. Wracając do pana pytania dodam, że do budynku administracyjnego przychodzi często. Odbywa się to oczywiście tylko przed południem.

— Rozumiem. Jaki jest schemat organizacyjny KSB? Jakie są tu działy? Kto komu podlega?

— A więc — Sobiliło robił się coraz bardziej czerwony na twarzy — mamy działy: chemiczny, technologiczny,

konstrukcyjny, mechaniczny, laboratorium, produkcja doświadczalna. No i oczywiście działy czysto administracyjne, ale dość skromne i nieliczne.

— Czy ma pan zastępców?

— Tak, tak — Sobiliło wziął po raz trzeci karafkę, ale widząc, że jest pusta, z rezygnacją odstawił ją na bok. — Mnie podlegają bezpośrednio doktor Jarzyna — główny technolog, inżynier Barzeński — główny konstruktor, pan Szalot — kierownik produkcji doświadczalnej oraz kierownicy działów administracyjnych. Moim zastępcą do spraw technicznych jest doktor Jarzyna. Poza działem technologicznym podlega mu również laboratorium doświadczalne. Dział mechaniczny, produkcja doświadczalna, całe rozliczenie surowców — tym wszystkim kieruje pan Szalot.

— Dziękuję bardzo. W pobliżu KSB widzieliśmy wiele nowych bloków mieszkalnych. Czy dużo pracowników KSB w nich mieszka?

— Dużo. Sam też tu mieszkam. Mogę dzięki temu dłużej pracować. Nie tracę czasu na dojazdy.

— No tak, to chyba na razie wszystko. Dziękuję.

Na twarzy Sobiliło aż nadto wyraźnie można było odczytać zadowolenie, że męczące odpowiadanie na pytania wreszcie się skończyło.

Kubiak wstał z krzesła i spojrzawszy pytająco na Tokarkę.

— Nie znam się na tym — dyrektor poprawił okulary i uśmiechnął się z zakłopotaniem — ale nie mogę zrozumieć, w jaki sposób pani... pani Nastusiakowa znalazła się w szafie i do tego od zewnątrz zamkniętej.

Tokarek chciał odpowiedzieć, ale w tej chwili skrzypnęły lekko drzwi i do gabinetu weszła sekretarka.

— Przepraszam, przyszedł jakiś mili... obywatel milicjant — zmieszła się — i ma coś ważnego do pana Tokarka — spojrzawszy pytająco na porucznika.

— Niech wejdzie.

Milicjant wyprężył się w progu.

— Obywatelu poruczniku... — wyciągnął ręką z niebieską kopertą. Tokarek rozdarł ją szybkim ruchem, rozwinął wydobyte ze środka arkusik papieru. Czytał. Skończył, poczekał aż sekretarka i milicjant opuszczą gabinet i zwrócił się do Sobiliły.

— To jest już jasne — powiedział wolno. Nastusiakowa zmarła na atak serca. Atak ma to do siebie, że musi istnieć wywołująca go przyczyna.

— Nie bardzo rozumiem co w tym wypadku... wyjął Kubiło.

— Nastusiakowa zmarła z powodu ataku serca w sobotę, między godziną piętnastą a osiemną. Ale na jej sztychu odkryto ślady. Halińską Nastusiakową ktoś dusił.

4. ŚLADAMI DRUTU

— Boże drogi! — jęknął Sobiliło i oparł się o biurko. Tokarek złożył arkusik we czworo, włożył do kieszeni i podjął spacer po gabinecie.

— Ze względu na specyfikę sprawy — podszedł do dyrektora — chcielibyśmy zainstalować się na miejscu, w KSB. Czy znajdzie się jakieś pomieszczenie, w którym będzie można spokojnie pracować?

— Tak, tak... chyba będzie można — powiedział niezdecydowanie Sobiliło. Pani Derbin to zaraz załatwi. Naciśnął guzik dzwonka. Weszła sekretarka.

— Pani Alicjo — zaczął dyrektor — panowie chcieliby... — Chodzi nam o pokój, w którym będziemy mogli się rozgościć — dokończył Tokarek.

— Tak, właśnie. Pani Alicjo, może pani...

— Oczywiście, zaraz to zorganizujemy — skinęła głową z uśmiechem. — Czy to wszystko?

Sobiliło spojrzawszy pytająco na Tokarkę, ale ten nie odpowiedział. Zamyślony patrzył w okno. Nawet śliczna Alicja Derbin nie zainteresowała go w tej chwili.

— Będziemy musieli przesłuchać pracowników — powiedział. — Najpierw jednak rozejrzę się w terenie. Chciałbym zobaczyć miejsce przestępstwa.

— Czy ja... — zaczął lekko Sobiliło.

Przerwał mu Kubiak.

— Zaprowadzę, obywatelu poruczniku.

(oda)

Proszę wstać - Sąd Idzie!

Doprowadzony do ostateczności

Kazimierz Piróg ma 20 lat. W dniu 8 stycznia przyszłego roku zasiądzie na ławie oskarżonych pod ciężkim zarzutem zabójstwa przybranego ojca. Zabił go żelaznym garnkiem, uderzając kilkakrotnie w głowę. Następnie przeniósł zwłoki z kuchni do pokoju i powiesił na drzwiach szafy, pozorując samobójstwo. Ta notworna zbrodnia wstrząsnęła mieszkańcami wsi Teodorówka, w pow. krośnieńskim. Kiedy jednak zaczęto głębiej wnikać w motywy czynu, przypominając sobie różne drobne i mało na pozór znaczące epizody z życia rodziny Pirógów, fakty ilustrujące całokształt stosunków między ojcem a synem — ludzie dochodzili do wniosku, że wcześniej czy później musiało dojść do tej tragedii.

Zazwyczaj opinia publiczna potępia ojca — tym razem jednak ludzie samorzutnie składali zeznania przed prokuratorem, by wydać jak najlepszą opinię o zabójcy. To był dobry chłopak — mówili zgodnie. Cichy, spokojny, pracowity... Choć nie był rodzonym synem Józefa Piroga, lecz tylko przysposobionym — kochał i szanował swego ojca, dbał o niego, od dzieciństwa harował ciężko na 4- i półhektarowym gospodarstwie wiedzając o tym, że ojciec ma sparaliżowaną prawą rękę i właściwie niewiele może zrobić.

Nigdy też nie narzekał na ojca, choć ten był go często (nawet gdy był dorosłym chłopakiem), wyzywał, a nawet w przystępie niezrozumiałej nienawiści pluł mu do talerza, kiedy jedł obiad czy kolację. Sąsiedzi wielokrotnie chronili chłopca przed razami przybranego ojca, widząc jak bardzo jest dla niego niesprawiedliwy. Matka Kazimierza Piroga zmarła, kiedy miał zaledwie dwa lata. Potem przybrany ojciec ożenił się i właściwie wychowywał go macocha. Była to jednak dobra kobieta i stosunki między nią a chłopcem zawsze układały się zgodnie. Często również biła i maltretowana przez męża, rozumiała niedolę chłopca i chroniła go jak mogła. Zmarła w 1960 roku.

W niespełna rok po jej śmierci Kazimierz Piróg ożenił się z Heleną R. — dziewczyną bez posagu, ale równie uczciwą i pracowitą. To małżeństwo było właśnie dołaniem oliwy do ognia. Ojciec niezadowolony z ożenku syna z ubogą dziewczyną, zamienił życie rodzinne w istne piekło. Awantury i kłótnie, zwłaszcza z synową, były odąd na porządku dziennym. Coraz częściej też zaczął się odgrzyzać, że zabije syna i synową, a potem sam się powiesi.

W trakcie śledztwa dotknięto źródeł tej szczególnej nienawiści starego człowieka do syna. Jeśli adoptował chłopca, jeśli nawet chciał wytoczyć kiedyś proces jedyny z sąsiadek, która nicopatrnie powiedziała do niego, że Kazimierz nie jest jego synem, to czym jednak tłumaczyć tak złe postępowanie.

Nieco światła na tę sprawę rzuciły zeznania najbliższej rodziny. Zabitego cechowała szczególnego rodzaju chciwość ziemi. Jakaś niezrozumiała żądza zdobycia wielkiego majątku poprzez bogaty ożenek syna, choć przecież zdawał sobie sprawę ze swej ułomności i niemożności podwołania trudom większej gospodarki. Wzija bogactwa przesłoniła mu całkiem zdrowy rozsądek. A przecież gospodarował na przeszło czterech hektarach ziemi i wcale nie należał do najuboższych we wsi.

Małżeństwo adoptowanego syna z dziewczyną bez posagu zburzyło w jego umyśle cały gmach wieloletnich marzeń o bogactwie, zniweczyło plany o gospodarce, co najmniej na dwukrotnie większym areale ziemi. Zrodziła się u niego wtedy myśl, że ten adoptowany syn, jego żona i ich dziecko, to jego wrogowie. To ludzie, którzy chcą zagarnąć majątek, nie wnosząc nic więcej prócz pracy. A pracę — jak wiadomo — nie cenili się na wsi zbyt wysoko. Ułomność i chciwość spowodowały, że syn stał się dla niego niemal obcym człowiekiem, przybłądą, który chce pozbawić go całego majątku. Obronę widział tylko w zabiciu syna i synowej. To miało rozstrzygnąć o wszystkim...

W swoich poglądach nie był odosobniony. Był niewątpliwie, ktoś, kto podniecał i utrzymywał w niego, tego rodzaju opinie. Ktoś, kto w sobie tylko wiadomym interesie podsycał nienawiść ojca do syna i synowej, ganiał jego ożenek z panną bez posagu, zabawiał się w „proroka” przepowiadając, jak to będzie w przyszłości.

Kazimierz Piróg, doprowadzony postępowaniem ojca do ostateczności — w momencie, gdy stanął w obronie żony (atakowanej przez starca, który trzymał w ręku noż) zabił go w potworny sposób. Popełnił przestępstwo, za które musi odpowiadać. I dalecy jesteśmy od tego, by umniejszać jego winę. Nikt nie ma prawa odbierać życia drugiemu człowiekowi.

Ale proces Kazimierza Piroga będzie równocześnie procesem przeciwko złym stosunkom, głęboko zakorzenio-

nym jeszcze wśród mieszkańców naszych wsi. Przeciwko ludziom, których całe życie trawi chciwość ziemi, którzy mierzą wartość i znaczenie drugiego człowieka jedynie miarą jego majątku. Przeciwko tym wszystkim, którzy całym sens swego życia widzą w zdobywaniu fortuny, bez względu na formy postępowania. Przeciwko fałszywym doradcom, którzy ze szczególnym upodobaniem zajmują się cudzymi sprawami. Im także należałoby wymierzyć sprawiedliwość.

J. CHODZIŃSKI

Polscy archeolodzy pod kierunkiem prof. dr. Kazimierza Michałowskiego odkryli w Faras (Sudan) w barwnych freskach. Są to portrety książąt nubijskich i ich matek oraz sceny ze Starego Testamentu. Odkryte freski pochodzą z trzech okresów: z końca VI w. z VIII i IX oraz z końca XI i początków XII w. Odkrycie polskich archeologów jest rewelacją w skali światowej. Najwięksi współczesni bizantyniści prof. Grabar stwierdził, że w wyniku polskiego odkrycia trzeba zupełnie na nowo napisać historię sztuki.



Na zdjęciu: fragment fresku przedstawiającego głowę anioła. CAF - Muzeum Narodowe

Na półkach księgarskich

M. Clarke: DOZYWOTNIE WŁAZIENIE „Iskry”. — Powieść o kołniskach piątego k nymentu i Tasmanii (do 1890 r. zwanej krajem van Diemena). Autor, klasyk literatury australijskiej, w oparciu o autentyczne dokumenty oddaje w sposób niezwykle ciekawy i fascynujący życie pierwszych kolonizatorów, antyhumanitarny system penitencjarnych rządów gubernatorskich, klimat, koloryt i egzotykę wysp Oceanii.

G. W. C. Milner: POLAROGRAFIA... WNT. — Specjalistyczna praca, poświęcona teorii polarografii i innym metodom elektrometrycznym, stosowanym w analizie chemicznej. Książka — przeznaczona dla chemików — pracowników i pracowników laboratoriów naukowych.

R. Maritain: WIELKIE PRZYZAJAZNIE „Znak”. — Wspomnienia zony filozofa i polityka. Foruzone zagadnienia ukazują atmosferę kół francuskich intelektualistów.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH

z a w i a d a m i a, że zgodnie z Zarządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego nr 189, z dnia 19 października 1962 r., placówki przedsiębiorstwa, znajdujące się na terenie województwa rzeszowskiego, zostają przejęte w gestię Lubelskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych, od dnia 31 grudnia 1962 r.

W związku z powyższym, punkty skupu surowców wtórnych

- a) w Stalowej Woli, ul. Hutnicza nr 1a
- b) w Przemyślu, ul. Mickiewicza nr 89
- c) w Sanoku, ul. Kolejowa nr 5
- d) w Jarosławiu, ul. Poniatowskiego nr 16 i ul. Grodzka nr 10
- e) w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 48 oraz w Oddziale i Sortowni makulatury ul. Boczna Gwardzistów 2

będą nieczynne od dnia 28 grudnia do 31 grudnia 1962 r. We wszystkich sprawach związanych z działalnością wymienionych placówek, znajdujących się na terenie województwa rzeszowskiego, należy konsultować się z Lubelskim Przedsiębiorstwem Surowców Wtórnych w Lublinie, ul. Łęczyńska 40 a, tel. 28-92 K-2763/1

INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na nadzór budowy Wytwórni Prefabrykatów w Mielusowej — zatrudni Przedsiębiorstwo Projektowania i Budowy Zakładów Prefabrykacji w Warszawie, ul. Krucza 20/22, tel. 21-58-47. Oferty pisemne z opisem praktyki zawodowej kierować pod adresem jak wyżej. K-2775/3

KIEROWNIKA OBJAZDU do pracy terenowej (finansowo rozliczanie przedstawieli na terenie) zatrudni natychmiast PAŃSTWOWY TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ W RZESZOWIE, ul. Tkaczowa 7. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. K-2795/2

INŻYNIERA MECHANIKA z praktyką na stanowisku kierownika Ośrodka Szkolenia Warsztatowego oraz TECHNIKA MECHANIKA do działu technicznego zatrudni od dnia 1 stycznia 1963 r. ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W RZESZOWIE ul. Lwowska 27. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-2799/1

ZATRUDNIMY CHAŁUPNICZKI (krawczyń i szwaczki). Zgłoszenia przyjmuje: POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W RZESZOWIE, ul. Grottera 10, II p. Dział Kadr, pokój nr 14. K-2796/2

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN” w Przemysłu

ZAWIADOMIENIA

użytkowników olejów napędowych — przeznaczonych do napędu silników spalinowych — samozapłonowych (Diesla), że w okresie zimy 1962/63 dostarcza olej napędowy o temperaturze krzepnięcia nie wyższej niż minus 20 stopni C.

W związku z powyższym Rzesz. Przeds. Obr. Prod. Naft. „CPN” w Przemysłu przypomina o konieczności ocieplania układów paliwowych oraz w przypadku silnych mrozów wbudowania zbiorników paliwowych pomocniczych, tak aby zabezpieczyć konieczne podgrzewanie paliwa pobieranego przez silnik „CPN”. K-2760/2

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Rzeszowie

podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że komunikacja autobusowa w dniu 23 grudnia br. (niedziela) będzie prowadzona jak w dni robocze. Komunikacja autobusowa w dniu 24 grudnia br., tj. w poniedziałek będzie prowadzona normalnie, a w razie potrzeby będą wprowadzone kursy bisowe. W dniu 25 grudnia 1962 r., tj. w wtorek komunikacja autobusowa będzie ograniczona. Informacji w tej sprawie będą udzielać dyżurni ruchu na dworcach PKS oraz kasy biletowe. W dniu 26 grudnia 1962 r., 30 grudnia 1962 r. i 1 stycznia 1963 r. komunikacja będzie prowadzona jak w dni świąteczne. K-2801/2

PRZETARGI

HUTA STALOWA WOLA W STALOWEJ WOLI OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY na dostawę w 1963 r. końcówek drążka kierowniczego do samochodu „Warszawa”

Zespół 20-300-3056-2w sztuk 4500
Zespół 20-300-3057-2w sztuk 11000

Dostawa sukcesywna w 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 9 kwietnia 1963 r. w Hucie Stalowa Wola pokój nr 214. Informacji w sprawie przetargu udziela Dział Zaopatrzenia Technicznego Huty Stalowa Wola telefon 1-6 wewn. 336.

Warunki dostaw ustalone Zarządzeniem Przew. Komisji Planów, przy Radzie Ministrów z dnia 9 kwietnia 1959 r. Monitor Polski nr 37 poz. 167 i Rozp. Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1958 r. (Dz. Ustaw nr 6 poz. 17) wraz z późniejszymi zmianami. K-2798/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

FANU dr. MIECZYSLAWOWI HUBERTOWI ordynatorowi Wojewódzkiej Przychodni PKP w Rzeszowie za bezinteresowną opiekę i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, tą drogą składam serdeczne podziękowanie. MARIA ARMATYS z Sędziszowa. Pg-294/3

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość: Zofia Motyka, Rzeszów, Staroniwa, ul. Gwardzistów 38. G-312/1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM po przystępnej cenie 3 ha gruntu położonego w dobrym miejscu w Słocinie k/Rzeszowa. Informacja i warunki sprzedaży u ob. Wojdy Franciszka (starszy) Słocina, nr 181. G-319/1

ZGUBY

TETIUK Leon sam. w Dębicy zgubił legitymację związkową wydaną przez Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społecz. Pg-306/1

ZIOBRO Bronisław zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Bobrowej. Pg-306/1

FRANKIEWICZ Bronisław zgubił książeczkę oszczędnościową nr 009010 wydaną dnia 7 listopada 1961 r. przez Kasę Spółdzielczą w Niechobrazu. G-312/1

BUCEK Zofia zgubiła świadectwo 7 klasy wydaną przez Szkołę Podstawową w Brzozowie. Pg-306/1

DZIERŻEK Irena zgubiła legitymację ubezpieczeniową nr 19056. Pg-306/1

KORDEK Mieczysław zgubił świadectwo 7 klasy wydaną przez Szkołę Podstawową w Chechlicach pow. Ropczyce. Pg-306/1

CHORZĘPA Marek zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczne — Rzeszów. Pg-312/1

SIUDY Juhana zgubił rejestrację roweru nr H 923597. Pg-312/1

ROZNE

306 MATRYMONIALNYCH ofert. Informacje. Otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczków. Warszawa, Elekoralna 11 „Syrenka”. K-306/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKWALIFIKOWANYCH FORMIERYZ do pracy akordowej w Wydziale Odlewni zatrudni ŚWIDNICKA FABRYKA URZĄDZEN PRZEMYSŁOWYCH W ŚWIDNICY, ul. Buczka nr 30, woj. Wrocław. Zakwaterowanie dla samotnych w Hotelu Robotniczym. Istnieje możliwość otrzymania mieszkań rodzinnych w IV kwartale 1963 r. Informacji pisemnych i ustnych udziela Dział Kadr. K-2800/3



Świeży śnieg to prawdziwa uciecha dla maluchów. Fot. M. KOPEC

Zrób dziś co masz zrobić jutro!

Kup odbiornik radiowy między 1 X a 31 XII 1962 r. a możesz **wygrać** jedną z nagród, które ofiaruje Ci **PRZEMYSŁ ELEKTRONICZNY i ZURIT**

5 MOTOCYKLI
3 TELEWIZORY
5 WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH
25 ZEGARKÓW IMPORTOWANYCH
LICZNE KOMPLETY PŁYT

GIĘBSZE INFORMACJE w sklepach branży radiotelefonowej w całym kraju.

GLOBULKA „ZET” zapobiega ciąży...

KIEMASZ CUKIERNICZY

na który zapraszają Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne obędzie się w kawiarni „Śródmiejska” w dniach od 21 do 23 grudnia 1962 r. Sprzedaż wyrobów cukierniczych odbywać się będzie od godz. 9 — 20. K-2794/2

GLOBULKA „ZET” zapobiega ciąży...

K-2160/7



Czwartek 20 grudnia 1962 r.

APTEKI

Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja... Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56.

TEATR

TEATR - nieczynny

ODCZYTA

„Architektura Odrodzenia we Włoszech” - sala odczytowa Muzeum Okręgowego, ul. 3 Maja - godz. 18.

Czy chrześcijaństwo jest religią miłości - prelekcja prof. Jana Kapaty - WDK, sala nr 30 - godz. 18.

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Toni Saller - Czarna Błyszawica (NRF-1, 12) godz. 15.30, 17.45 i 20.00. APOLLO (ul. 3 Maja) - Ostatni świadek (NRF 1, 10) godz. 16, 18.15 i 20.30.

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05. Wiadomości: 5.00 8.00 7.00 12.05 15.05 18.00 17.00 20.00 23.00.

PROGRAM II Program dnia: 5.17 13.40. Wiadomości: 5.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50.

ROZGŁOŚNIĄ RZESZOWSKA PR 16.05 Gra Rzeszowski kwartet Jazzowy 16.20 Audycja

Wagony powinny jeździć

Rokrocznie jesień i zima to okres wzmożonych przewozów towarów. Ponieważ nie posiadamy, niestety, dostatecznej liczby wagonów, stąd pewne trudności w zaopatrzeniu rynku i przemysłu.

Jak informuje Oddział Przewozów Towarowych PKP w Rzeszowie, mimo braku wagonów (do planu przewozów za 17 dni grudnia niedobór wyniósł 3.561 wagonów) załadunkowo 49 tys. ton towarów więcej niż przewidywał plan.

centu czasu załadunku oraz postój wagonów już załadowanych (mimo że może on wynosić nawet 24 godziny, skracany był często o kilka, a nawet kilkanaście godzin).

wania wagonów jest nie tylko brak środków transportowych i ludzi (tym tłumaczą się przedsiębiorstwa), ale również nieprzebranie dyscypliny pracy (obowiązek pracy w niedziele i święta).

Nagrody i dyplomy za pracę społeczną

Ostatnio odbyło się w Ratuszu posiedzenie Miejskiego Komitetu Upiększania Miasta, na którym przedstawicielom komitetów blokowych, szkół i zakładów pracy wręczono nagrody i dyplomy uznania.

i ogródków pracowali przede wszystkim mieszkańcy niższych pięt i parteru, i właśnie ich należało wyróżnić. Być może, że nagrody, które otrzymali za trud i pracę sąsiadów zmobilizują w przyszłym roku do pracy również mieszkańcy wyższych pięt.

Na marginesie warto dodać, że organizatorzy podobnych konkursów w Warszawie i innych miastach bardziej wnikliwie oceniają działalność komitetów blokowych i pracę mieszkańców, a dowodem tego jest większa liczba nagród indywidualnych.



Młodzi spawacze - uczniowie Państwowych Szkół Budownictwa w Rzeszowie na zajęciach praktycznych w szkolnych warsztatach.

Sukces zespołu Jerzego Dyni

Jak nas informują, w ostatnią niedzielę odbyły się w Lublinie eliminacje konkursowe zespołów taneczno-rozrywkowych, działających przy zakładach gastronomicznych w 5 miastach województwa centralnej i wschodniej Polski.

Zdobyl on w konkursie II miejsce (co uznać należy za duży sukces), wracając do rodzinnych pieleszy z pięknym trofeum w postaci nagrody w wysokości 5.000 zł.

nie jest tak źle... (u)

Śladem krytyki

RPRI wyjaśnia

W związku z naszą notatką pt. „a RPRI milczy”, Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich nadesłano nam odpowiedź (przepraszając tym samym swoje milczenie).

mieszkańca i skierowaniu go do mieszkań słabiej ogrzewanych. Aby dokonać tego zabiegu, niezbędny jest dostęp do wszystkich grzejników w bloku.

oświatowa w oprac. Wł. Wala 18.30 „Wesele” - fragment opowieści R. Turka 16.50 Wiadomości z Rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY - WARSZAWA

9.55 Dla szkół: Język polski (kl. IX) z cyklu: „Dzieje dramatu” - Szekspir „Sen nocny letniej” 11.45 „Śladami Kolberga” 17.30 „Król zwierząt” - (D. Sneyland) 18.25 „Za tych co w oddali...” 18.55 „Nie tylko dla pań” 20.00 „Dobranoc” - tekst: W. Chotomska 20.05 „Poszukiwacze sprzeżności” 20.35 „Napad na bank” - film fab. (ang.) od lat 16 21.35 „Nasza rodzina” - dyktando nad Kodeksem Rodz.

„Klub Kawalerów”



Jeszcze w bieżącym miesiącu na ekrany rzeszowskich kin wejdzie nowy polski film (komedia muzyczna) „Klub Kawalerów”. Scenariusz - Ludwik Starski (na motywach komedii M. Bałuckiego). Reżyseria - Jerzy Zarzycki.

TELEFON 43-58

POD ZNAKIEM ZAPYTANIA?

Jadłospisy w licznych rzeszowskich restauracjach stają się dla konsumentów tzw. wielką niewiadomą. Pisane na maszynie w luś tam odbitkach, w dodatku często na przebitkowym papierze - są po prostu nieczytelne.

ZNIKAJĄ JAK KAMFORA

Mieszkańcy bloku nr 29 przy ul. Piastów, podobnie jak inni, korzystają z mleka butelkowanego, dostarczanego do domu przez mleczarnię. Kłopoty jednak, które w związku z tym przeżywają, są chyba jakimś pojedynczym zjawiskiem.

NA SPACERZE... Fot. KOPEC



telki sprzedaje potem w najbliższym punkcie skupu opakowań szklanych. Warto, by dzielnicowy funkcjonariusz MO zainteresował się tą sprawą, która lokatorom bloku 29 przysparza doprawdy sporo kłopotu.

ŚWIATŁO W KRATKĘ

Redaktorze, od pewnego czasu elektrownia, która nam dziwnie „psikusy”. Wczoraj, kiedy każdy zajęty jest jakąś domową pracą, w kilku blokach przy ul. M. C. Skłodowskiej gaśnie nagle światło.

NOWINY RZESZOWSKIE

Wydawcą codziennie wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa” Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiej 5. TELEFONY: Centrala 2956, 2957, redaktor naczelny 4776, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 6610, redakcja nocna 5917, dział finansowy 1858, dział inf. 4358, sekretaria redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2760, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 394, Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4632.

Zamówienia i preplaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena ornumentaryw miesięcznej - zł 12.50 (kwartalnej - zł 37.50 półrocznej - zł 75. rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów